



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA **DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II**

PRIMA DI PARTIRE PER ŁÓDŹ *Eliporto Czestochowa - Sabato, 13 giugno 1987* *Moi drodzy Bracia i Siostry, pielgrzymi jasnogórscy!* Zanim wyruszę w dalszą drogę, pragnę jeszcze podziękować za to spotkanie, podziękować przede wszystkim Pani Jasnogórskiej za to, że mogłem z. Mą się spotkać w tym sanktuarium, które jest sanktuarium naszego Narodu, naszych dziejów, a zarazem naszych polskich serc. I nie wyobrażałem sobie, ażeby na szlaku Kongresu Eucharystycznego mogło nie być tego spotkania, przynajmniej krótkiego. Pragnę też podziękować Kościołowi częstochowskiemu w osobie jego Biskupa, bo ten Kościół przede wszystkim nas tutaj przyjmuje i ten Kościół też jest znakiem obecności sanktuarium jasnogórskiego w Kościele na ziemi polskiej, w Kościele powszechnym. I pragnę podziękować drogim Ojcom i Braciom Paulinom, którzy są stróżami bezpośrednimi tego świętego miejsca, stróżami i pierwszymi sługami. Zanim stąd odejdę, pragnę właśnie tu, na tym miejscu powierzyć Wam na Jasnej Górze wszystkie sprawy Kościoła powszechnego, Kościoła na całym świecie. Ten Kościół ma swoje centrum w Rzymie, bo tak zrzażyła Boża Opatrzność, że Apostoł Piotr wyruszył z Jerozolimy i przybył do Rzymu i tam założył Kościół, był jego pierwszym pasterzem i tam wspólnie z wielkim Apostołem Narodów, świętym Pawłem, poniósł śmierć męczeńską. Więc polecam Wam Kościół, który jest w Rzymie, ciesząc się, że kardynał Wikariusz Rzymu, mój najbliższy współpracownik w posłudze duszpasterskiej Kościołowi, który jest w Rzymie, mógł być tutaj razem ze mną na Jasnej Górze. Ale poprzez Rzym myślę o całym Kościele powszechnym, wszędzie gdzie on jest, na wszystkich kontynentach, w różnych krajach świata. Wszędzie gdzie mogę, nawiedzam ten Kościół powszechny poprzez różne Kościoły lokalne żyjące w poszczególnych krajach i na różnych kontynentach. Stałem się takim wędrującym pasterzem, wędrującym Papieżem, i w ten sposób pragnę służyć Kościołowi powszechnemu i Kościołowi w różnych krajach świata, wśród różnych ludów i narodów, tak jak mnie na to stać. A Was proszę tutaj na Jasnej Górze, ażebyście mieli zawsze w pamięci, w sercu i w modlitwie nie tylko Papieża, bo to łatwiej, to Wasz rodak, ale także i ten Kościół, któremu Papież służy, ten powszechny Kościół. Wiemy wszyscy, a ja bytem tego świadkiem i uczestnikiem, że w dniu obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski na Jasnej Górze dokonał się akt niezwykły ustami Prymasa Tysiąclecia: Akt oddania w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła w świecie i w Polsce; nie tylko w Polsce, w całym świecie. Wy wiecie dobrze, że Kościół na całym świecie zмага się o tę wolność swojego posługiwania, o tę wolność słowa Ewangelii, o wolność sumienia i wyznania, o wolność religii. Są rozległe dziedziny świata, gdzie to zmaganie ma swoje szczególne znaczenie, i to jest że przedmiotem naszej szczególnej troski. Niech jasnogórskie sanktuarium dopomoże Papieżowi w trosce o Kościół, o Lud Boży, o wszystkich wierzących, tam gdzie wierzyć i wyznawać wiarę jest najtrudniej. Jednakże nie rysuję tutaj jakiegoś obrazu, na którym jest tylko białe i czarne, czarne i białe. Wszędzie na świecie jest jedno i drugie, i również tam, gdzie Kościołowi nie brak zewnętrznej wolności głoszenia Ewangelii, posługi duszpasterskiej, jest inna forma zagrożenia jego wolności, wolności ducha Bożego, która płynie z cywilizacji całkowicie zeświecczonej, z ideologii głoszącej życie ludzkie bez Boga, propagującej taki sposób bycia człowieka na tej ziemi, człowieka i społeczeństwa, jak gdyby Bóg nie istniał. I to znajduje

swoje odzwierciedlenie w krajach skądinąd wolnych, w nadużyciu wolności, w różnych przekroczeniach prawa Bożego, zwłaszcza gdy chodzi o poszanowanie życia, świętości małżeństwa, gdy chodzi o całą tę delikatną dziedzinę stosunku mężczyzny i kobiety, dziedzinę, która winna być oparta na poczuciu największej godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże, a która jest redukowana w mentalności współczesnej, utylitarystycznej, permissywistycznej w ten sposób, że już dla tej godności naprawdę nie ma miejsca. I często czyni się to w imię wolności człowieka. Tak więc to zmaganie się o wolność Kościoła, w świecie i w Polsce ma wiele wymiarów. Trzeba, żebyście razem z Papieżem, który jest Waszym rodakiem, mieli w oczach i w sercach wszystkie te wymiary zmagania się Kościoła w świecie współczesnym o wolność dzieci Bożych. Zmagania się nie tylko z programami, z ideologiami, systemami, które są wrogiem religii, ale także i ze słabością człowieka, ze słabością, która się na różne sposoby przejawia. Przecież to nie ideologie, nie ustroje, nie systemy, tylko człowiek dał początek grzechowi, temu, który toczy się w ciągu całych dziejów. To człowiek uległ tej szatańskiej iluzji, że sam może być jako Bóg, sam może decydować o dobrem i złym, i on tylko jest jedyną i ostateczną miarą tego wszystkiego, co należy do świata, w którym żyje, do stworzenia. To są w krótkim zarysie te troski, te sprawy, które Wam tu zostawiam na Jasnej Górze, i Wam, stróżom, Wam, depozytariuszom tego sanktuarium, tego wielkiego skarbu, i Wam, wszystkim pielgrzymom, którzy tutaj przybywacie z Polski i spoza jej granic. Sobór Watykański II tak wspaniale wyraził tę prawdę, że Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, nieustannie przoduje w wielkim pielgrzymowaniu wiary całemu Ludowi Bożemu na świecie. Sanktuarium jasnogórskie jest jednym z tych miejsc, gdzie to przodowanie Ludowi Bożemu ze strony Matki Chrystusa jest szczególnie wyczuwalne. Proszę więc ażeby była tą przewodniczką dla Was, dla Kościoła częstochowskiego, dla Kościoła w Polsce, dla całego mojego Narodu, ale także i dla Kościoła, dla Ludu Bożego w szerokim tego słowa znaczeniu, na wszystkich miejscach ziemi, dla ludzkości całej. To jest to wotum, i to jest zarazem ta moja gorąca prośba, którą Wam tutaj pozostawiam wraz z błogosławieństwem dla wszystkich tu obecnych i dla wszystkich, którzy tutaj stale przybywają. *Dopo aver impartito la Benedizione il Papa così conclude.* Polecam też Waszym modlitwom moje posługiwanie na ziemi polskiej, które już dobiega końca, aby było owocne dla Kościoła i dla Narodu, dla społeczeństwa i dla państwa. Bo przecież w tym państwie chce się wyrazić Naród w swojej suwerenności, w swojej tożsamości, w swojej godności. Niech więc będzie to posługiwanie papieskie pożyteczne i owocne dla Narodu, i dla państwa. © Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana